

IX Ka 665/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w Wydziale IX Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – S. S.O. Barbara Plewińska

Sędziowie: S.O. Lech Gutkowski

S.O. Aleksandra Nowicka (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum-Zachód w Toruniu Magdaleny Wójcikiewicz-Syczyło
po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2017r.

sprawy **P. L.** oskarżonego z art. 279§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 13 września 2016 r., **sygn. akt II K 369/16**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw. C. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 665/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 13 września 2016 r. (sygn. akt II K 368/16), po ponownym rozpoznaniu sprawy, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu tj. przestępstwa z art. 279 §1 kk, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł prokurator** zaskarżając wyrok w całości podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że nie ma podstaw do uznania winy oskarżonego podczas gdy prawidłowa ocena dowodów w postaci trzech odwzorowań linii papilarnych, w tym jednego śladu należącego do oskarżonego, a także zeznań M. W., prowadzą do odmiennego wniosku.

W związku z powyższym zarzutem prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie, dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Zasadniczą część apelacji stanowi polemika ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, który przyjął, że nie sposób przypisać P. L. popełnienia zarzucanego mu czynu z uwagi na brak pewności co do dokonania przez niego kradzieży z włamaniem do sklepu (...) na (...) w T.. Skarżący wytykając sądowi I instancji niewłaściwą ocenę dowodów podniósł, że materiał sprawy dostarczył dowodów potwierdzających tezę sformułowaną w akcie oskarżenia. Jego zdaniem, łączna wymowa zeznań M. W. oraz dowodu w postaci analizy śladu daktyloskopijnego należącego do oskarżonego (który został zabezpieczony na lewym skrzydle przesuwanych trzyszybowych drzwi z zewnątrz na wysokości 150 cm od podłoża) bez cienia wątpliwości świadczą o sprawstwie oskarżonego, gdyż lokalizacja śladu wyklucza by został pozostawiony przez przypadkowego klienta sklepu. Jakkolwiek należy się zgodzić z prokuratorem, że zabezpieczony na drzwiach drogerii odcisk dłoni zidentyfikowany został jako pochodzący od oskarżonego, to jednak przy braku jakiegokolwiek innego dowodu wskazującego, że w istocie to oskarżony jest sprawcą włamania i że ów odcisk naniesiony został w związku z tą właśnie kradzieżą, należało uznać, że w sprawie zachodziły nieusuwalne wątpliwości, które należało rozstrzygnąć zgodnie z zasadą z art. 5 §2 kpk. Rzecz w tym, że materiał zebrany w sprawie nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć kiedy oskarżony zostawił ślad bocznej części dłoni na drzwiach wejściowych do sklepu tj. czy podczas włamania czy wcześniej, podczas jednej z wizyt w sklepie (na co oskarżony powoływał się dotychczas wskazując, że zdarzało się by bywał w sklepie (...) i oglądał perfumy i je testował) czy może podczas spędzania przez niego wolnego czasu na schodach prowadzących do sklepu, z którego jest bezpośredni dostęp do witryny sklepowej w miejscu w którym znaleziono ślad jego dłoni (o czym wspomina obecnie i potwierdza to jego znajomy przesłuchany w charakterze świadka - L. S.). Jednym z celów ponownego rozpoznania sprawy miało być podjęcie próby ustalenia kiedy ów odcisk dłoni oskarżonego na szybie mógł się pojawić. Zalecanym przez sąd odwoławczy dowodem, który miałby pomóc w ustaleniu w/w kwestii było przesłuchanie pracowników sklepu, którzy mieliby udzielić informacji na temat zasad czyszczenia szyby wystawowej i drzwi sklepowych, w tym częstotliwości usuwania zabrudzeń. Mimo jednak, że w toku ponownego rozpoznania sprawy zdołano przesłuchać M. W. (ówczesną kierowniczkę sklepu), która dysponowała wiedzą o mechanizmie czyszczenia witryny sklepowej, to jednak jej oświadczenia w tym zakresie i wyniki prowadzonej w tym kierunku analizy dowodów, i tak nie są wystarczające do przesądzenia czy zabezpieczony odcisk dłoni oskarżonego pojawił się w związku z dokonywaniem kradzieży czy wcześniej w zupełnie innych okolicznościach. Świadek wskazała, że „szyby były myte na pewno co drugi dzień” w godzinach porannych bezpośrednio przed otwarciem sklepu (między godziną 8.30 a 9.30) zaznaczając jednak, że sprzątaczką myła witryny wyłącznie w miejscach gdzie były widoczne zabrudzenia. W kontekście takich zapewnień nie można wykluczyć, że zabrudzenie szyby (odcisk fragmentu dłoni oskarżonego) został naniesiony przed dniem włamania bądź jeszcze wcześniej skoro ślad ten - z racji tego że sprzątaczką nie czyściła całej witryny lecz jedynie miejsca z widocznymi śladami zabrudzeń - mógł sprzątaczkę umknąć lub być po prostu przez nią niedostrzeżony skoro był zlokalizowany w takim miejscu na witrynie, które chowało się w momencie kiedy drzwi do sklepu pozostawały otwarte a więc w miejscu, w którym standardowo „nie powinny” występować zabrudzenia powstałe przez klientów sklepu, którzy do tego miejsca nie mieli - przy otwartych drzwiach - dostępu. Analizowany ślad mógł również dobrze powstać w godzinach zamknięcia sklepu lecz mógł zostać naniesiony nie tylko przez włamywacza lecz także przez osoby nie posiadające takich intencji jak np. w sytuacji opisywanej przez oskarżonego (spędzania wolnego czasu na schodach przed sklepem i przypadkowego dotknięcia przeszkłonej witryny sklepowej bądź też dotknięcia intencjonalnego wywołanego chęcią pokazania towaru znajdującego się na witrynie), i jego zapewnień - choć wydają się niedorzeczne - nie można w sposób absolutnie pewny obalić.

W obliczu takich wątpliwości, wyniki badań daktyloskopijnych mają niewielką wartość dowodową. Mimo, że zasadności założenia aktu oskarżenia nie da się zupełnie wykluczyć gdyż rozsądna oraz logiczna ocena okoliczności sprawy (w tym przede wszystkim ujawnienia śladu bocznej części dłoni oskarżonego w miejscu z którego możliwe było dokonanie włamania do sklepu w sposób w jaki zostało dokonane w dniu 23 września 2005 r. oraz w miejscu niedostępnym dla klienta w czasie godzin otwarcia sklepu a także charakteru i wielkość tego odcisku wskazujących, że raczej nie mógł powstać na skutek pokazywania towaru przez szybę a wywoływał przekonanie, że był raczej efektem napierania na szybę celem jej wyważenia z prowadnic), to jednak wynikające z uwzględnienia powyższych okoliczności wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie stanowi dostatecznej podstawy do jego skazania. To przekonanie musi być udowodnione ponad wszelką wątpliwość,

a tego rodzaju pewności w niniejszej sprawie nie ma. Trudno nie dostrzec niekonsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonego, który dopasowuje je do ujawnionego materiału dowodowego. Wyjaśnienia oskarżonego muszą zostać podważone konkretnymi dowodami, a nie jedynie domysłami wynikającymi z mało konsekwentnych wyjaśnień. Jedynym dowodem, na którym opiera się oskarżenie jest odcisk dłoni, zaś wyjaśnienia nawet przy uwzględnieniu ich niekonsekwencji wskazują na potencjalną ewentualność, że mogły zostać pozostawione na miejscu przestępstwa w innych okolicznościach niż opisane w akcie oskarżenia. Natomiast pozostałe dowody zebrane w sprawie wyjaśnień oskarżonego nie podważyły. Tak więc decyzja o uniewinnieniu oskarżonego nie wynikała bynajmniej z przekonania, że oskarżony zarzuconego mu czynu nie popełnił, lecz z uznania, że zebrany (dostępny) materiał dowodowy nie pozwolił na nie budzące wątpliwości ustalenie, że był on sprawcą kradzieży z włamaniem, dlatego w okolicznościach sprawy nie można było inaczej postąpić jak uniewinnić oskarżonego. W tych warunkach nie pozostawało nic innego jak zaakceptować rozstrzygnięcia sądu I instancji jako odpowiadającego standardom oceny dowodów i uwzględniającego regułę z art. 5 §2 kpk mającą w niniejszej sprawie zastosowanie.

W sprawie nie wystąpiły żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciążono w całości - po myśli art. 636 §1 kpk - Skarb Państwa.